



MAGDALENA KOZIELEC

redaktor wydania

Towarzyszą nam w czerwcu mundialowe emocje. Sport od zwykłej rekreacji różni się tym, że uprawianie go powiązane jest z szeregiem reguł obowiązujących zawodników. Nie zawsze to, co oglądamy na ekranach telewizorów odpowiada tym wymogom. Sportowych zasad i dobrego współzawodnictwa uczyły się dzieci i młodzież naszej diecezji na parafiadzie w Nowej Soli. Krzysztof Król przekonuje, że sport rzeźbi nie tylko ciało (str. IV-V).

ZA TYDZIEŃ

- FESTIWAL w Łagowie
- PIELGRZYMKA ODPOWIEDZIALNYCH ZA ŻYCIE społeczne do Rokitna
- PARAFIA PW. NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP w Gorzowie Wlkp.

Ósma edycja Nagrody Biskupa Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

Świat jest o nich lepszy



MAGDALENA KOZIELEC

Każdy z nich uważa, że nie robi nic wyjątkowego, a jednak w swej zwyczajności są nadzwyczajni.

Statuetki „Człowiek człowiekowi” ustanowił bp Adam Dyczkowski siedem lat temu, co roku doceniając zasłużonych dla działalności charytatywnej. W imieniu fundatora wręczył je 17 czerwca bp Edward Dajczak. – Dzięki państwu świat jest na pewno trochę lepszy – mówił do sześciorga nagrodzonych.

Dla wyróżnionych to impuls do jeszcze gorliwszej pracy. – Idąc do policji, chciałem robić coś dobrego dla innych. Pracuję z młodzieżą. Wśród nich jest wielu wspaniałych ludzi – mó-

wi nadkomisarz Krzysztof Kubiak-Olszewski, wolontariusz Caritas w Rzepinie. Gorzowianka Aleksandra Nowak kieruje ośrodkiem kolonijnym na Długiem, pomaga tam też bezdomnym. – Młodzież, która jest tu ze mną, pokazuje, że docenia moją pracę.

Stanisław Rodzeń z Głogowa jest niepełnosprawny. Służy jako wolontariusz w Centrum Ochotników Cierpienia: – Kiedy uległem wypadkowi, ktoś mi pomógł. Teraz ja chcę pomagać innym.

Jędrzej Bandurski, na co dzień chirurg, jest wolontariuszem w zielonogórskim hospicjum. Henryk Drubkowski, po osobistej walce z nalogiem, prowadzi na stry-

Gala nagród odbyła się w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze

chu gorzowskiej kamienicy, w której mieszka z żoną, całodobowy Klub Abstynenta „24 Godziny”. Na rzecz ochrony życia poczętego, samotnych matek i osób termi-

nalnie chorych angażuje się Magdalena Napierała z Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Zielonej Górze. Nagrodę specjalną, Medal Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, za wieloletnią współpracę otrzymała tłumaczka języka polskiego w Berlinie Barbara Schumann ze Stowarzyszenia Aktion Umwelt für Kinder. Organizatorem gali była diecezjalna Caritas i Polskie Górnictwo Nafty i Gazu.

MAGDALENA KOZIELEC

Z CZTERECH PARAFII PRZY JEDNYM CHRYSZTUSIE



Wuroczystość Bożego Ciała towarzyszyliśmy mieszkańcom Międzyrzecza. – Od lat organizujemy jedną procesję dla wszystkich parafii miasta – mówi ks. kan. Marek Walczak, dziekan i proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Po Mszy św. przed kościołem pw. św. Wojciecha wierni przeszli do powstającego sanktuarium Pierwszych Męczenników Polskich, prowadzonego przez księży pallotynów. – To nie jakaś demonstracja. Nie wykluczamy nikogo, ale wszystkim chcemy błogosławić – mówił w homilii ks. mjr Jerzy Niedzielski, proboszcz wojskowej parafii pw. Ducha Świętego.

Dziewczynki sypiące kwiaty przygotowała katechetka s. Alicja Żyźniewska

W procesji szło tysiące międzyrzeczan. Wśród nich Ewa i Bogusław Czopowie, rodzice Filipa i Julii. – To znak naszej wiary i sposób na przekazanie jej dzieciom.

Majówka nauczycieli



TOMASZ MATUSZAK

GŁOGÓW. Duszpasterstwo Nauczycieli Rejonu Głogowskiego już po raz czwarty przeżywało majowe spotkanie w Nadleśnictwie Obiszów. W spotkaniu, które rozpoczęło się Eucharystią, wzięło udział ponad 100 osób. Ks. kan. Stanisław Jaworecki w czasie kazania zwrócił uwagę, że nauczyciel to nie tylko informator, ale przede wszystkim formator młodego pokolenia. Na spotkaniu był obecny także

bp Adam Dyczkowski (na zdjęciu z gitarą) oraz ks. kan. Eugeniusz Jankiewicz, diecezjalny duszpasterz nauczycieli. – Zawsze czekamy z radością na te majowe spotkania. Wspólna Eucharystia, śpiew, modlitwa, wreszcie zwykłe przyjacielskie rozmowy pozwalają nam się ubogacać, umacniać w pracy nauczyciela-wychowawcy – mówi Janina Nózka, z duszpasterstwa nauczycieli rejonu głogowskiego.

Szkoła nad morzem

GORZÓW-NIECHORZE. W Zielonej Szkole spędzili ostatnie dni przed wakacjami uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. P. J. Frassatiego z Gorzowa Wlkp. – To okazja, by zajęcia prowadzić w innym klimacie. Na co dzień nie mamy sali gimnastycznej i tu odrabiamy zaległości. Realizujemy także program ścieżek edukacyjnych – mówi Dorota Troczewska, dyrektor szkoły. W tym roku Zielona Szkoła koncentrowała się na edukacji medialnej i filmowej. Oprócz nauczycieli zajęcia pro-

wadzili dziennikarze. Uczniowie podstawówki przygotowywali gazetkę, a gimnazjaliści kręcili filmy wideo. Młodzież pracowała m.in. nad reportażem, wideoklipem i kroniką filmową. – Kręciliśmy reportaż o chorobach, którymi można zarazić się nad morzem. Pisaliśmy scenariusz, a potem przeprowadzaliśmy wywiady z mieszkańcami Niechorza – tłumaczy Anna Bobryk z III klasy gimnazjum. – Byli zaskoczeni, że powierza się nam tak ciekawe zadania i sprzęt.



Wieczorne nabożeństwo w Zielonej Szkole prowadził katecheta i proboszcz ks. Andrzej Tomys

Wiara i Światło

PARADYŻ. Około 200 osób wzięło udział 11 czerwca w Pielgrzymce Prowincji Zachodniej Ruchu „Wiara i Światło”, która odbyła się w Paradyżu. Przyjechali uczestnicy ruchu: osoby niepełnosprawne umysłowo, ich rodziny i przyjaciele. – Chcemy zainteresować ruchem kleryków, aby włączali się w organizację wypożyczynku letniego dla osób niepełnosprawnych – mówi Krystyna Pustkowiak, odpowiedzialna za region zielonogórski. Wspólnej Mszy św. przewodniczył ks. Piotr

Foremniak, kapelan prowincji zachodniej Ruchu „Wiara i Światło”. W spotkaniu wzięło również udział ks. Robert Tomalka, odpowiedzialny za ruch w diecezji. Prowincję zachodnią tworzą regiony: Zielona Góra, Gorzów Wlkp., Kalisz, Poznań, Wrocław i Września. Co roku pielgrzymkę w prowincji organizuje kolejny region. Ruch „Wiara i Światło” narodził się we Francji w 1971 r. Jednym z jego założycieli był Jean Vanier.

Mogą zagrać wszystko

ZIELONA GÓRA. W atmosferze muzycznego pikniku świętowali zielonogórcy filharmonicy jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia swojej placówki. W plenerowym koncercie przed gmachem Filharmonii im. T. Bairda w Zielonej Górze, przy licznej publiczności, wykonano utwory J. Straussa. – Zagraлиśmy także dwa z tych, którzy z różnych względów do filharmonii nie chodzą – mówi Czesław Grabowski, od 1986 r. dyrektor i dyrygent Orkiestry Filharmonii Zielonogórskiej. – To siedemdziesięciu muzyków, którzy mogą zagrać wszystko. Dziś zielonogórska filharmonia to, zdaniem Kazimierza M. Ujazdowskiego, ministra kultury i honorowego patrona obchodów jubileuszu, „jedna z wiodących instytucji muzycznych na kulturalnej mapie naszego kraju”. Odbywa się tu m. in. Festiwal „Mistrzowie Polskiej Wiolinistyki”, Międzynarodowy Festiwal Or-

ganowy im. G. Ph. Telemanna oraz Międzynarodowe Spotkania Muzyczne Wschód–Zachód, jeden z najważniejszych festiwali pogranicza. Filharmonia współpracuje z partnerami na Ukrainie, Litwie, Białorusi i w Niemczech.



Czesław Grabowski: Gramy to, co ludziom potrzebne

Festiwal Nauki

ZIELONA GÓRA. Uniwersytet Zielonogórski zaprosił lubuszan na swoje piąte urodziny. Naukowcy i studenci od 11 do 12 czerwca w plenerze prezentowali osiągnięcia nauki i sztuki. Odbywały się wykłady i dyskusje z udziałem publiczności oraz występy artystyczne. Największym zainteresowaniem cieszyły się eksperymenty i warsztaty przeprowadzane wprost na zielonogórskim deptaku. Deptak podzielono na „wyspy”, noszące imiona patro-

nów poszczególnych wydziałów uniwersytetu. Była m.in. wyspa Sokratesa, Newtona i Darwina. Pod okiem naukowców uczestnicy obserwowali mikroskopowe preparaty, uczyli się gotyckiego pisma czy malowania. Na wyspie Einsteina można było zamrozić różę w ciekłym azocie (minus 170 st. Celsjusza), a także wystrzelić raketę. Tę atrakcję przygotowali wraz z akademikami uczniowie zielonogórskiego Liceum Katolickiego.

Zielona Góra – XV-lecie parafii
pw. św. Brata Alberta

Akcja nie tylko od festynu

Akcja Katolicka zielonogórskiej parafii pw. św. Brata Alberta prowadzi jedną z większych miejskich imprez. Festyn przyciąga tysiące ludzi.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Dużą frajdą była jazda quadami

– To świetny pomysł na jubileusz i integrację parafian – oceniają Marcin i Joanna Skorkowie. Przed chwilą wygrali na loterii poduszkę. Każdy los to jeden z niemal 6000 fantów. Wygrywały też „cegiełki” na budowę kościoła. Nagrodą główną był telewizor plazmowy.

– Idea festynu zaraziła wszystkie grupy parafii – mówi Urszula Furtak, przewodnicząca parafialnej AK. Dziesiątki osób i sponsorów dbało o festynowe atrakcje: pokaz samochodów, turniej ping-ponga, zabawy, konkursy wiedzy o Janie Pawle II i plastyczny o życiu parafii, bufet i fajerwerki. Na scenie wystąpiły m.in.: Studio Tańca „Twister”, formacje Pauer i Spoko III, a także Zespół Pieśni i Tańca „Maki”. Gwiazdami wieczoru był „Mate.O” i grecki zespół „Orfeusz”.

Parafia pw. św. Brata Alberta powstała w 1991 r. Pierwszym proboszczem był śp. ks. Czesław Krocak. Od niedawna jest nim ks. Jan Romaniuk: – Cieszę się zaangażowaniem parafian i radością ludzi. Zapraszamy na festyn za rok.

Istniejąca już 10 lat parafialna Akcja Katolicka to motor nie tylko festynu. Wydaje gazetę parafialną, prowadzi pośrednictwo pracy, aktywizuje życie parafii. – Ostatnio organizowaliśmy turniej sportowy – mówi Urszula Furtak. – Sponsor za reklamę sfinansował wyjazd ministrantów do Rzymu.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Diecezjalna Pielgrzymka Chorych, Niepełnosprawnych i Służby Zdrowia

Czekaliśmy na ten dzień

– Choremu jest najtrudniej, gdy dotyka go samotność. Nam wystarczy przyjazny gest lub zwykły uśmiech. Wtedy jest już łatwiej – mówi Stanisława Kosmala z Bobowicka.

Blisko 400 osób zgromadziło się w Rokitnie, aby wspólnie prosić Matkę Bożą Cierpliwie Słuchającą o opiekę. Nie wszyscy mogli dojechać. Niektórzy nie mieli transportu, innym nie pozwolił na to zły stan zdrowia. – Ta pielgrzymka odbywa się już od kilkunastu lat. Przybyliśmy, aby nabrać sił duchowych do codziennego życia – mówi ks. Janusz Malski, diecezjalny duszpasterz chorych i niepełnosprawnych.

Czerwcowe spotkanie było wyjątkowe. Tego dnia obchodzono dwudziestolecie powstania apostolatu Centrum Ochotników Cierpienia w naszej diecezji. – Wszystko zaczęło się w 1986 roku podczas pielgrzymki do Włoch. Wtedy ks. Malski zaproponował, aby chętni zapisali się do apostolatu. Ja wyraziłam taką zgodę – wyjaśnia jeżdżąca na wózku Lidia Matuszewska, która od 16 lat jest odpowiedzialna za diecezjalne Centrum Ochotników Cierpienia.

Z gorzowską dwunastoosobową grupą przyjechali także wolontariusze, którzy opiekują się chorymi. – Nie tylko my służymy chorym, ale to oni nam służą – tłumaczy brat Janusz Doruch. – Ludziom chorym zawdzięczam wiele. Oni uczą nas, jak żyć.

Wiele osób czekało na tę pielgrzymkę cały rok. Z okręgu głogowskiego przybyła najliczniejsza siedemdziesięcioosobowa grupa. – Jestem tutaj już po raz dziesiąty. W domu nie zawsze czuję się dobrze, a tutaj jestem bardzo swobodna i radosna – cieszy się Zofia Kalamon z Gaworzyc.

Jedną z grup reprezentujących osoby niepełnosprawne było Kato-

**Chorzy
przyjechali
z różnych stron
diecezji**

WYRAZ SZACUNKU

DR HALINA SZUMLICZ,
PREZES KATOLICKIEGO
STOWARZYSZENIA LEKARZY DIECEZJI
ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

Ludzie chorzy i niepełnosprawni potrzebują tej pielgrzymki. Niektórzy z nich bardzo rzadko opuszczają swoje mieszkania. Tutaj spotykają się z innymi, którzy cierpią tak jak oni. Lekarze także potrzebują tu pielgrzymować. Dla mnie to zawsze wielka refleksja. Obecnie jestem sprawna, ale nigdy nie wiadomo, co będzie w przyszłości. Wydaje mi się, że człowiek zdrowy powinien być pokorny wobec osób, które są chore. Ludzie cierpiący potrzebują ciepła, dobrego słowa i obecności. Gdyż oni czasami czują się odrzuceni albo niepotrzebni. Obecność lekarzy na pielgrzymce to wyraz naszego szacunku dla chorych i niepełnosprawnych.



lickie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”, z którego przyjechało 55 osób. Były także mniej liczebne, ale równie ważne grupy. – Jak przywrócić nadzieję chorym? Można to zrobić najmniejszym dobrym czynem – mówi s. Agnieszka Kaczmarek, elżbietanka ze Wschowy. Przyjechała do Rokitna z czteroosobową wspólnotą.

Nieodłącznie z chorymi do Rokitna przyjeżdżają przedstawiciele służby zdrowia. – Lekarze mogą zobaczyć, jak chorzy i niepełnosprawni przeżywają swoje cierpienie i wiarę, natomiast chorzy zawsze czują się bezpieczniejsi, gdy są z nimi lekarze – mówi Sylwia Bandach, pedagog terapeuta z Zielonej Góry.



KRZYSZTOF KRÓL

Sonda

JAKI POWINIEN BYĆ KIBIC?

KRZYSZTOF WYSOCKI
TECHNIK MECHANIK



– Kibic nie powinien być taki, jakiego znamy najczęściej z telewizji. Powinien mieć dużo dobra w sobie. Nie może wylewać złości na innych kibiców lub piłkarzy. Powinien przede wszystkim kibicować, a nie zajmować się bójkami na stadionie. Niestety, w Polsce przyzwoliło się na takie kibicowanie. Gdy ja chodziłem do szkoły, to coś takiego było niedopuszczalne. Dzisiaj kibicują synowi.

BARBARA CHMIELEWICZ
KSIĘGOWA



– Kibic powinien być przede wszystkim kulturalny. Umieć się zachować na stadionie i umieć kibicować swojej drużynie. Musi też być tolerancyjny dla przeciwnych drużyn i kibiców, ale także dla swojej. Jeśli wygra, to gratulować i cieszyć się ze zwycięstwa, a jeśli przegra – znieść porażkę z honorem i wspierać drużynę. Na takich imprezach dzieci kształtują swój charakter i osobowość.

MIECZYSLAW LEWANDOWSKI
EMERYTOWANY NAUCZYCIEL



– Prawdziwy kibic nie może być wulgarny i agresywny. Nie powinien wyrażać emocji w sposób brutalny. Powinien mieć wysoką kulturę osobistą. Zresztą podobnie jak ktoś, kto uprawia sport. Po prostu sportowiec powinien dobrze grać, a kibic dobrze kibicować. Ja sam kiedyś bardzo często uprawiałem sport. Uważam, że wszelka aktywność ruchowa może wiele nauczyć dzieci i młodzież.

Czy ruch mo

Świat żyje mundialem. Diecezjalnym wydarzeniem niemal na miarę piłkarskich mistrzostw były zawody w Nowej Soli.

tekst i zdjęcia
KRZYSZTOF KRÓL

Sportowcy z różnych stron diecezji rywalizowali w czterech konkurencjach: piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy oraz szachy. Nowosolskie potyczki są częścią parafiady, ogólnopolskiej inicjatywy ojców pijarów, której program sformułowano w 1988 roku. – Obecnie parafiada ma już zasięg międzynarodowy. Finał w Warszawie jest największym spotkaniem sportowo-kulturalno-religijnym w Europie, które odbywa się pod hasłem: „Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało”. Parafiada przeznaczona jest głównie dla klubów sportowych. Na poziomie diecezjalnym uczestniczą w niej także nieformalne grupy, jak np. ministran-

Piłkarze z Ołoboku trenują przed meczem



ckie zespoły piłkarskie – wyjaśnia o. Tomasz Durczyński OFMCap, organizator.

Ruch kształtuje ciało

Pośród czterech konkurencji największą popularnością cieszyła się piłka nożna. Wielu piłkarzy na co dzień trenuje w parafialnych klubach sportowych (PKS). – Przed chwilą zremisowaliśmy z klubem „Millenium” z Nowej Soli. Gram w piłkę nożną, bo lubię ten sport – mówi obrońca Łukasz Wysocki z PKS

„Antoni” w Nowej Soli. Choć tym razem był remis i trzeba jeszcze popracować nad obroną, to trening zaowocował zdobyciem dwóch bramek. – Strzeliłem obydwie gole. Mam nadzieję, że dziś jeszcze raz trafię do bramki – cieszy się Patryk Czapla. – W mistrzostwach oczywiście kibicuję Polsce. Niestety, nie grają najlepiej – dodaje zawiedziony.

W rozgrywkach diecezjalnych uczestniczyły także zespoły, które formalnie nie są klubem sportowym, jak np. grupa z parafii pw. św. Bartłomieja w Ołoboku. – Nasza ośmioosobowa drużyna to głównie ministranci. Przyjeżdżamy tu już

Ten strażnik PKS „Antoni” udało się obronić

Młodzi szachiści Gosia Zgierska i Adrian Klimczak obmyślają kolejny ruch



była się już po raz szósty

Może rzeźbić?



od paru lat – mówi opiekun ks. Tadeusz Wielgolaski. Jak się okazało, warto było przyjechać. Drużyna pod wodzą ks. Tadeusza zajęła pierwsze miejsce w kategorii szkół ponadgimnazjalnych, strzeliła osiemnaście goli i ani jednego nie straciła.

Gdy część męska rozgrywała swój „mundial”, dziewczęta rywalizowały w pobliskiej sali gimnastycznej o miano najlepszych siatkarek. Z parafii pw. św. Anny w Niegosławicach przyjechał cały autokar, a w nim zwyciężczynie turnieju dziewcząt. – Powinno być więcej takich spotkań – mówi Daria Wołowska z Niego-

slawic. – Dzięki temu Kościół przyciąga młodych.

Ruch kształtuje umysł

Nie brakowało także chętnych do udziału w konkursie szachowym, który jest typowym sportem umysłowym. – Młody człowiek, grając w szachy, rozwija swoją psychikę i inteligencję – wyjaśnia Marcin Wojtyła, współorganizator. – Zaczynamy zawsze od rozgrzewki fizycznej. W większych turniejach partia może trwać nawet 6 godzin, co jest męczące.

Niektóre grupy przyjechały ze swoimi instruktorami, pod których okiem rozwijają swoje talenty. – Zwracamy uwagę młodym sportowcom, że nie mogą tylko grać w piłkę, ale muszą się uczyć – wyjaśnia Przemysław Pięga, współorganizator i trener. – Sport to dobra metoda na kształtowanie u dzieci takich postaw jak: uczciwość, sumienność, wytrwałość czy współpraca w grupie.

Ruch kształtuje serce

Dużym zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki tenisa stołowego. – Tenis jest zawsze oblegany, szczególnie przez gimnazjalistów – mówi Małgorzata Kowal-

ska, współorganizatorka. Najczęściej zwyciężali ci, którzy już długo grają. – Do udziału w turnieju zachęcił mnie nauczyciel. Trenuję tenisa stołowego już trzy lata – mówi zadowolony Eryk Ambrusewicz z PKS „Antoni”. Prawdziwi sportowcy dzielnie walczyli do końca. – Chciałem się sprawdzić. Niestety, dziś przegrywam, ale nie zniechęcam się – mówi Krystian Mikuliszyn ze Starego Żabna, parafia pw. św. Michała w Nowej Soli.

„Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało” to hasło każdej Parafiiady.

W tym roku w parafiadzie wzięło udział ponad 250 sportowców, m.in. z Bledzewa, Niegosławic, Nowej Soli, Ołoboku, Przyborowa, Raculi, Starego Kisielina i Studzieńca. – Niestety, z reguły startują tylko te parafie z okolic Nowej Soli. Są jednak wyjątki. W przyszłym roku zapraszamy wszystkie parafialne grupy sportowe. To często jest kłopot finansowy, dlatego warto założyć klub. Można wtedy starać się o dofinansowanie z różnych instytucji – wyjaśnia P. Pięga.

Cel uczestnictwa to z pewnością rywalizacja, ale, jak przyznaje Daniel Sworek z Ołoboku, nie to było najważniejsze. – Przyjechałem, aby trochę pograć z innymi ministrantami oraz wzmocnić się w wierze. Chrześcijanin ma być mocny duchem i ciałem. ■

Krystian Mikuliszyn (z lewej) i Eryk Ambrusewicz wybrali tenisa stołowego



DIECEZJALNA PARAFIADA 2006

Zwycięzcy Diecezjalnej Parafiiady 2006

(wszystkie kategorie wiekowe)

■ Tenis stołowy

Szkoła podstawowa:

Katarzyna Łopucyjewska, PKS „Millenium”, parafia pw. św. Michała, Nowa Sól

Oskar Skoczyński, Racula, Eryk Ambrusewicz, PKS „Millenium”

Alicja Kocur, PKS „Millenium”
Michał Jaszczuk, PKS „Antoni”, parafia pw. św. Antoniego, Nowa Sól

Magdalena Turska, Niegosławice

■ Szachy

Grzegorz Dygas, PKS „Antoni”
Maciej Kościelny, PKS „Antoni”

■ Siatkówka

Parafia pw. św. Anny w Niegosławicach

■ Piłka nożna

Parafia pw. MB Częstochowskiej w Przyborowie

Parafia pw. św. Anny w Niegosławicach

Parafia pw. św. Bartłomieja w Ołoboku

Siatkarki z Niegosławic walczyły o każdą piłkę



at klubu
toni”



18 turnusów kolonijnych zorganizuje tego roku Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

Nie mogą doczekać się wakacji

Około 1500 dzieci pojedzie w tym roku na wypoczynek letni dzięki Caritas naszej diecezji. Z propozycji kolonijnej skorzystają także dzieci polonijne z Ukrainy i rówieśnicy z Białorusi.

– Dzieci cieszą się z każdej propozycji spędzania wolnego czasu. Bardzo czekają już na kolonie i półkolonie – mówi Elżbieta Matan ze świetlicy „Iskierki” działającej przy parafii pw. Brata Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze. Z tej placówki na wypoczynek letni wyjedzie około 20 dzieci.

Ze świetlicy „Iskierka” przy parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Starym Kisielinie na kolonie pojedzie około 25 dzieci. Świetlica współfinansowana jest przez Caritas. – Jedziemy



MAGDALENA KOZIEL

Dzieci z zielonogórskich świetlic na zakończenie roku szkolnego spotkały się w Drzonkowie na festynie

do Nowego Miasta w Czechach. Najbardziej cieszy mnie wizyta w Aquaparku, góry i nauka języka czeskiego – mówi Kinga Sochacka z tej świetlicy.

Kolonie Caritas odbywać się będą m.in. w Międzyzdrojach, Studziennie koło Wambierzyc, Długim, Lginiu, Annahütte w Niemczech i Warszawie (do stolicy pojadą dzieci byłych pracowników PGR).

W ramach propozycji kolonijnej odbędą się również turnusy specjalne: muzyczne i plastyczne, które poprowadzą artyści plastycy i muzycy.

Dzieci wysłane zostały na kolonie z 57 parafii, 2 ośrodków pomocy społecznej, 1 pogotowia opiekuńczego, 1 domu dziecka i 1 stowarzyszenia. Nad bezpieczeństwem maluchów czuwać będzie 144 wychowawców. Letni wypoczynek możliwy jest dzięki pracy wielu wolontariuszy.

– Dzieciom w ich wypoczynku towarzyszą osoby dojrzałe i uformowane, które będą prze-

kazywać dzieciom dobre wartości. Wspólne wyjazdy uczą także zachowań w grupie i kształtują w dzieciach ciekawość świata – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, wicedyrektor Caritas.

W około 50 świetlicach prowadzonych przez Parafialne Zespoły Caritas zorganizowane zostały również półkolonie, z których skorzysta około 1250 dzieci.

Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej pozyskała potrzebne na kolonie środki, m.in. ze źródeł samorządowych, Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom czy aukcji prac dzieci i artystów. Chętni, którzy chcieliby wesprzeć letnią akcją Caritas mogą dokonać wpłaty na konto Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej nr 81 1090 1636 0000 0001 0345 9008.

MAGDALENA KOZIEL

Wakacje z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży

Plecak, słownik i gitara

Chcesz, aby Twoje dziecko na wakacjach polepszyło znajomość języków obcych, odpoczęło fizycznie i duchowo? Zapoznaj się z tą propozycją.

KSM zaprasza do aktywnego wypoczynku. – Akcja „Lato 2006” to wakacje połączone z edukacją, wychowaniem i sportem – tłumaczy Marcin Szczęsny, prezes KSM.

Wakacyjne obozy i kolonie języków obcych organizowane są przez KSM diecezji zielonogórsko-gorzowskiej już po raz 6. W koloniach mogą wziąć udział dzieci od 10. do 14. roku życia, natomiast w obozach młodzież powyżej 14 lat. – Codziennie proponujemy pięć godzin zajęć językowych. Na uczestników czekają różnicowane i atrakcyj-

ne formy nauczania: od spotkań w grupach, konwersacji i ćwiczeń słuchowych, po gry i zabawy w języku obcym – tłumaczy Andrzej Bonicki. – Poza nauką dzieci i młodzież może liczyć na wycieczki, zajęcia sportowe i zabawę.

Chcący pogłębić wiarę mogą przyjechać na rekolekcje, w czasie których będzie podjęmo-

wana tematyka sakramentów. – Na pierwszy stopień zapraszamy młodzież, która nie uczestniczyła jeszcze w żadnych rekolekcjach wakacyjnych organizowanych przez KSM i jest w wieku przynajmniej gimnazjalnym – wyjaśnia M. Szczęsny. – Podczas rekolekcji będzie czas na wypoczynek i rekreację.

KRZYSZTOF KRÓL



KRZYSZTOF KRÓL

Dzieci ze świetlicy „Arka” w Zielonej Górze wyjadą na swoje wakacje w sierpniu

LATO Z KSM

Rekolekcje Formacji Apostolskiej

24.06–3.07, 15–24.07 – Poronin Suche (k. Zakopanego); 15–24.07 – Sława

Kolonie i obozy językowe

Zakrzów k. Wadowic: 31.07–09.08. – obóz (ang.); 9–18.08 – kolonia (ang., niem.)

Zagórze Śląskie (Góry Sowie): 26.06–5.07 – kolonia (ang., niem.)

5–14.07 – obóz (ang., niem.), 14–23.07 – obóz (ang., niem.)

Informacje i zgłoszenia: tel. 068 320 72 96, ksm.zg.ksm.org.pl

I Dni Kultury Żydowskiej w Zielonej Górze

Starsi bracia w wierze

Lubuska Fundacja Judaica przybliży mieszkańcom regionu zapomniany świat Żydów. Od 9 do 11 czerwca prezentowała poświęcone im wystawy, warsztaty i koncerty.

Wydarzeniem tych dni były koncerty Tovy Ben-Zvi, izraelskiej śpiewaczki. Jej koncerty w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze i w sanktuarium w Rokitnie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

– Witamy starszą siostrę w wierze – mówił ks. Tadeusz Kondracki, kustosz rokitniańskiego sanktuarium. Tova Ben-Zvi wykonała psalmy i pieśni żydowskie.

– Psalmy, które śpiewam, wy też dobrze znacie ze swojej liturgii. Ja wykonuję je w ich oryginalnej wersji, w języku hebrajskim – mówiła Tova Ben-Zvi. W trakcie Mszy św., poprzedzającej występ artystki, zaśpiewała Psalm 130.

Tova Ben-Zvi urodziła się w Łodzi. Podczas II wojny świato-



W Zielonej Górze odkryto 19 macew. Inskrypcje przetłumaczył Michał Zelmanowicz, polski Żyd z Tel Awiwu

wej trafiła do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Do Izraela wyjechała w 1945 r. Tam mieszka do dziś. Od ponad dziesięciu lat przyjeżdża do Polski z koncertami, a jej wystąpienia służą wzajemnemu poznaniu i zbli-



Tova Ben-Zvi jeden z psalmów wykonała po polsku wraz z publicznością

żeniu ludzi o różnej kulturze i narodowości. Polska Rada Chrześcijan i Żydów w 1999 r. przyznała jej tytuł Człowieka Pojednania.

W trakcie Dni odbyły się wykłady na temat Żydów w Polsce i na ziemi lubuskiej. Prowadzo-

no warsztaty alfabetu hebrajskiego i zwiedzano w Zielonej Górze miejsca związane z Żydami. Wielu mieszkańców miasta wie, że zaplecze dzisiejszego Teatru Lubuskiego było miejscem modlitw, na miejscu filharmonii stała synagoga, na terenie Polskiej Wełny był w czasie II wojny światowej obóz dla żydowskich kobiet, a przy ul. Chmielnej żydowski cmentarz. Zdjęcia odnalezionych płyt nagrobnych, tzw. macew, można było zobaczyć na otwartej w tych dniach wystawie w Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Organizator Dni – Lubuska Fundacja Judaica zrzesza kilkudziesięciu członków z całej Polski. Należą do niej m.in. uczniowie szkół średnich, studenci, nauczyciele i pracownicy naukowci. – Chcemy promować kulturę żydowską i ocalić jej resztki na naszym terenie – mówi Andrzej Kirmiel, przewodniczący zarządu fundacji. Kolejne spotkania z kulturą żydowską planowane są na jesień.

MAGDALENA KOZIEL

Profilaktyka uzależnień i przestępczości

Anielskie działania

Grupa młodych gorzowian napisała projekt i dostała z Unii Europejskiej pieniądze na jego realizację.

Co może być lekarstwem na nudę? Działanie. Młodzież skupiona przy parafii pw. św. Józefa w Gorzowie Wlkp. nie czekała na gotowe propozycje, ale sama wzięła się do pracy. Najpierw otworzyli kawiarnię „Pod Aniołami”. Potem napisali projekt „Anioł Nadziei”. – Podczas jednego ze spotkań w kawiarni o. Bogusław Barański zaproponował nam udział w europejskim programie „Młodzież”. Obiecał swoją pomoc – wyjaśnia Katarzyna Wesołowska, koordynator projektu. – Wiele godzin wypełnialiśmy wniosek. Pomogła nam Narodowa Agencja Programu „Mło-

dzież”. Nie było łatwo, ale udało się – dodaje zadowolona.

Projekt to odpowiedź na najbardziej aktualne lokalne problemy. – Mieszkamy w dzielnicy, gdzie wiele młodych wpada w sidła uzależnienia od alkoholu i narkotyków lub wcześniej wkracza na drogę przestępstwa – tłumaczy o. Bogusław Barański OMI. – Warto pisać projekty, bo UE dysponuje środkami, które można wykorzystać na dobre cele. Ponadto młodzież rozwija swoje talenty i organizuje konkretne rzeczy dla siebie i dla innych.

Grupa inicjatywna, złożona w większości z gimnazjalistów, liczy 15 osób. Młodzi ludzie realizują projekt już od 1 maja, a cykl spotkań zakończą 31 października. – Najpierw były warsztaty profilaktyki uzależnienia od alko-



Warsztaty na temat sekt

holu, dziś zakończyło się spotkanie dotyczące sekt. Jesienią będzie trening zastępowania agresji i warsztaty z profilaktyki uzależnienia od narkotyków – wyjaśnia o. Bogusław.

Czerwcowe spotkanie „Sekty, magia, ezoteryzm i psychomanipulacja” prowadził Andrzej Wronka, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Effatha. Przypomnił m.in., że wakacje to okres wzmożonej działalności sekt. Zachęcał młodzież, aby nie przyjmowała bezkrytycznie tego, co się im proponuje. W spotkaniu uczestniczyło blisko 200 osób z dwóch gorzowskich szkół: Zespołu Szkół im. Jana III Sobieskiego oraz Zespołu Szkół Odzieżowych. – Temat jest aktualny. Osobiście nigdy nie miałam kontaktu z sektą, ale ciągle się spotykam z tym tematem w mediach. Dziś zapamiętałam, że nie można być naiwnym i samemu trzeba myśleć – mówi uczennica Sandra Pułjanowska.

KRZYSZTOF KRÓL

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Trójcy Świętej w Gubinie

Pomoc bliźniemu, betanki i śpiew

Życzliwość ludzi to cenna rzecz w parafii, a w tej pw. Świętej Trójcy w Gubinie na szczęście jej nie brakuje.

Tej przychylności wiernych na co dzień doświadczają pracujący tu od niespełna roku ks. proboszcz Ryszard Rudkiewicz z dwoma wikariuszami i siostry ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej.

Z należących do parafii kościoła parafialnego, z kaplicy pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i kościoła w Sękowicach, który wymaga pilnego remontu, korzysta około 10 tysięcy parafian.

Pomoc najuboższym

W parafii działają świetlica dla dzieci i jadłodajnia. Ze świetlicy prowadzonej przez Parafialny Zespół Caritas korzysta około 30 dzieci. Dzięki pracy wielu wolontariuszy od poniedziałku do piątku przez cztery godziny mają zapewnioną fachową opiekę i pomoc w odrabianiu lekcji.

– Przy wsparciu sponsorów, m.in. ks. Uwe Aschenbrenner z Guben, świetlica wyposażona jest w wiele atrakcyjnych gier i zabawek – mówi ks. Ryszard Rudkiewicz. 45 dzieci pojedzie na tydzień wypoczynku na kolonie do Długieho.

W 2003 r. przy parafii powstała jedyna w mieście jadłodajnia. Stało się tak dzięki wygranemu konkursowi w gminie Gubin. Jadłodajnia wydaje w dni powszednie ponad 50 porcji dla głodnych z całego miasta. – Nikogo tutaj nie legitymujemy, karmimy wszystkich głodnych, którzy do nas przychodzą – mówi Urszula Macewicz, odpowiedzialna za jadłodajnię. Na porcje przychodzi m.in. czworo dzieci w wieku od roku do ośmiu lat.

Są tacy, którzy regularnie przekazują jadłodajni warzywa czy inne produkty spożywcze.

Duszpasterstwo

Ludzie z miasta kojarzą parafię z dwóch względów. Po pierwsze od lat pracują tu lubiane siostry betanki. Po drugiej parafia znana jest z dobrego śpiewu, bo istnieją tu chór parafialny „Gloria Domine”, schola młodzieżowa, zespół 18+VAT i schola dziecięca prowadzona przez s. Eleonorę. Śpiewają na wszystkich uroczystościach, jeżdżą na przeglądy do Sulęcina.

Pracujące w parafii trzy siostry zajmują się katechezą i zakrystią. – Wierni często przychodzą do nas porozmawiać i prosić o modlitwę, którą mają u nas zawsze zagwarantowaną – mówi pracująca w parafii s. Dorota Wierzbicka SFB.



MAGDALENA KOZIEŁ

Neogotycki kościół parafialny pw. Trójcy Świętej wybudowano w 1860 r.

W parafii działają Akcja Katolicka, Apostolat Maryjny, Odnowa w Duchu Świętym i Żywy Różaniec. – Istnieje też grupa, która co dzień spotyka się na modlitwie na pół godziny przed Mszą św. w kaplicy pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – mówi ks. R. Rudkiewicz. W parafii działa również Rada Duszpasterska i Ekonomiczna. Tym, co wyróżnia tę wspólnotę, jest czterodniowa piesza pielgrzymka z Gubina do Rokitna.

MAGDALENA KOZIEŁ



KS. RYSZARD RUDKIEWICZ

Urodzony w 1963 r. w Drezdenku. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1988 r. w Gorzowie Wlkp. Pracował jako wikariusz w Świebodzinie, Nowej Soli, Gubinie i Głogowie. W 2002 r. został proboszczem w Koźli. W parafii pw. Trójcy Świętej jest od sierpnia 2005 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Z racji przygranicznego położenia Gubina parafia ma swoje związki z Niemcami. Co dwa lata organizowana jest polsko-niemiecka procesja Bożego Ciała. Życie mieszkańców Gubina i Guben jest powiązane nie tylko ekonomicznie, ale także wzajemnie wywieramy na siebie wpływ duchowy. Niemcy w rejonie przygranicznym są w znacznej części nieochrzczeni i niewierzący. Nie pozostaje to bez negatywnego wpływu na naszych parafian. Chrzcimy bardzo wiele dzieci osób niezwiązanych związkiem sakramentalnym czy cywilnym. Zadajemy sobie pytanie, co w takiej sytuacji robić? Jak pomóc im odnaleźć się w rzeczywistości Kościoła, skoro wiele z tych osób nie chodzi także regularnie na Mszę św. Myślę, że takim momentem, w którym można coś dla nich zrobić, jest katecheza przed I Komunią św., na której zjawiają się ze swoim dzieckiem. Wtedy na pewno warto podkreślać wartość i wyjątkowość rodziny.

Zapraszamy do kościoła

- Kościół pw. Trójcy Świętej – niedziela: 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00
- Kaplica pw. NSPJ – niedz. 8.30
- Kościół pw. Świętej Rodziny (w Sękowicach) – niedz. 9.45